



WIADOMOŚCI PARAFIALNE



PARAFIA STARY SIELEC w SOSNOWCU

Porządek nabożeństw.

Niedziela 12 czerwca.

- g. 7. Msza św. — ks. Proboszcz,
nauka — ks. Proboszcz.
g. 9. Msza św. — ks. F. Gryglewicz,
nauka — ks. W. Kaluski.
g. 10. Msza św. — ks. W. Kaluski,
nauka — ks. F. Gryglewicz.
g. 11. Suma i kazanie — ks. S. Smółka.
g. 15.30. Nabożeństwo do Najśw. Serca
Pana Jezusa.

Chrzest św. przyjęli, stając się dziećmi Bożymi:

Stanisław Martynus, Maria-Teresa
Niedźwiedz, Wiktor Osuch, Halina-
Anna Brewińska, Janina Gielniew-
ska, Elżbieta Pasierb, Waldemar Za-
mora, Halina Dąbrowska, Jan Męcik,
Marian Wyrwał, Zdzisława Rogoża,
Alfred Rudowski, Witold Mazurek,
Zofia Wiekiera, Romana Ksawera
Wilczyńska.

Zapowiedzi:

Stefan Jan Hoffman kawaler
z par. tut. z Janiną Krawczyk panną
z Pogoni.

Związek małżeński zawarli:

Władysław Piega z Józefą Piorun,
Bogusław Wylenzek z Elżbietą-Anną
Warwas, Cyprian Łyko z Józefą
Czekaj, Teofil Jackowski z Adela
Torbus, Jan Konieczny z Marianną
Bałaza, Wiktor Wierzba ze Stani-
sławą Wilk, Tomasz Kaim z Wła-
dysławą Domagała, Roman Małek
z Leokadią Milka.

Zmarli:

Roman Nowakowski 32 l. Jadwi-
ga Remberk 1 r. i 5 mies.

Rocznice zgonów:

Waleria Kuchta, Paweł Tyc, An-
toni Żyłkowski.

Tajemnica Trójcy Św.

Wielką tę tajemnicę najlepiej wy-
łożoną mamy w wyznaniu wiary św.
Atanazego, która brzmi następująco:
„Ktokolwiek chce być zbawiony, prze-
de wszystkim potrzeba żeby trzy-
mał się wiary katolickiej, której je-
śli by kto całe i nienaruszonej nie
zachował, ten bez wątpienia na wieki
zginie. Wiara zaś katolicka ta jest:
że jednego Boga w Trójcy, a Trój-
cę w jedności wyznajemy, rozróżnia-
jąc osoby, a nie rozróżniając ani nie
rozdzielając istoty.

Inna bowiem jest Osoba Ojca,
inna Syna, inna Ducha Świę-
tego. Ale Ojca i Syna i Ducha Świę-
tego jedno jest Bóstwo, jednaka
chwała, wspólny i wieczny Majestat.
Jaki Ojciec, taki też Syn, taki i Duch
Święty. Niestworzony Ojciec, nie-
stworzony Syn i niestworzony Duch
Święty. Niezmierzony Ojciec, nie-
zmierzony Syn, niezmierzony Duch
Święty. Przedwieczny Ojciec, przed-
wieczny Syn, przedwieczny Duch
Święty. A jednak nie trzech przed-
wieczni, ale jeden przedwieczny; ja-
koteż nie trzech niestworzeni i nie trzech
niezmierzni, ale jeden niestworzony
i jeden niezmierzony. Podobnież
wszechmogący Ojciec, wszechmogą-
cy Syn, wszechmogący Duch Święty;
a przecież nie trzech wszechmogących,
ale jeden Wszechmogący. Także Bóg
Ojciec, Bóg Syn, Bóg Duch
Święty; a jednak nie trzy Bogi, ale
jeden jest Bóg. Także Panem Ojciec,
Panem Syn, Panem Duch Święty;
a jednak nie trzech Panowie, ale je-
den jest Pan. Bo jak każdą pojedyn-
czą osobę za Boga i Pana uznawać
prawda chrześcijańska nam każe, tak
też mówić o trzech Bogach lub Pa-
nach wiara katolicka nie pozwala.

Ojciec od nikogo nie jest uczy-
niony, ani stworzony, ani zrodzony.
Syn od Ojca jednego jest nie uczy-
niony, ani stworzony, ale zrodzony,
jeden Duch Święty od Ojca i Syna
nie uczyniony, ani stworzony, ani

zrodzony, ale pochodzący. Jeden za-
tem Ojciec, nie trzech Ojcowie, jeden
Syn, nie trzech Synowie, jeden Duch
Święty, nie trzy Duchy Święte.
A w tej Trójcy nic nie jest pierwsze
albo późniejsze, nie większe albo
mniejsze, ale trzy Osoby ze wszy-
stkiem są sobie współweczne i równe,
tak iż we wszystkim, jak się już
powiedziało, jedność w Trójcy,
a Trójcę w jedności uznawać potrze-
ba. Ktokolwiek więc chce być zba-
wionym, niech tak o Trójcy Świę-
tej rozumie.

Do Serca Twojego — uciekamy
się, Jezu Boski Zbawicielu, naszymi
grzechami — racz się nie zrażać
o Panie Święty — Ale od wszelakich
złych czynów racz nas zawsze zacho-
wać Boże łaskawy i najłitościwszy.
O Jezu, o Jezu, o Jezu dobry, Zba-
wicielu słodki, Pośredniku Boski,
jedyna ucieczko nasza. W sercu Swo-
im racz nas obmyć, do Serca two-
jego racz nas przytulić, w Swoim
Sercu na wieki racz nas zachować.

Historia święta Bożego Ciała

Nastrój żalobny Wielkiego Czwar-
tku nie pozwala Kościołowi rado-
snymi pieśniami uczcić w ten dzień
wielki artykuł wiary naszej świętej;
że Jezus Chrystus zamieszkał mię-
dzy nami. Ustanowiono ku czci tej
tajemnicy osobne święto, święto Bo-
żego Ciała, kiedy to Boga w Sakra-
mencie ukrytego czci się nie tylko
w obrębie murów kościelnych, ale
w poczuciu wdzięczności i uniesie-
niu radosnym obnoszą kapłani Pana
Jezusa po ulicach miast i siół, a tłu-
my ludu wiernego cisną się na wi-
dok triumfu swego Boga. Wiara
w Jezusa Chrystusa raduje ich serca,
bo ten założyciel Nowego Przymie-
rza jest między nimi obecny, choć
ukryty pod postacią hostii świętej.

**„Wiadomości Parafialne“ proszą:
Weź mię do swego domu — przeczytaj — podaj dalej!**

Zarazem wynagradza Kościół Zbawicielowi wszystkie krzywdy, zbezczeszczenia, jakich doznaje w tej świętej tajemnicy.

Blisko jedenaście set lat rozdał Zbawiciel przez ten sakrament chrześcijanom obfite łaski, jako dowód swej wielkiej miłości. W troskach i biedach życiowych spieszyli do Jezusa w sakramencie ukrytego. Czuwał nad nimi, nad ich pracami i cierpieniami, pocieszał ich i pomocy udzielał.

Aż tu nagle temu łagodnemu i szczerobliwemu Królowi, mieszkającemu w cichym tabernakulum, zagroziło niebezpieczeństwo. W drugiej połowie jedenastego wieku odezwały się wątpliwości co do rzeczywistej obecności Zbawiciela w Najśw. Sakramencie Ołtarza...

Berengariusz z Tours (1088) ma tę smutną sławę, że pierwszy od założenia Kościoła podał w wątpliwość obecność Jezusa w Najświętszym Sakramencie. Później w jego ślady wstąpili Luter, Cwilingiusz, Kalwin.

Jakie poruszenie wywołały twierdzenia Berengariusza, tego sobie dzisiaj wyobrazić nie możemy. Jako, więc Zbawiciela, ukrytego w Najśw. Sakramencie, chciałoby światu wziąć, miłość Zbawicielową, troszczącą się o każdą duszę z osobna, ludziom zabrać! Zaprotestowano głośno, cały świat w obronie Eucharystii poruszono, a świadkiem tego ruchu są po dziś dzień niezliczone pisma „o Ciele i Krwi Pańskiej“. Był to ruch nie tylko między uczonymi i pobożnymi, ale objął on najszersze warstwy ludu. Lud, w najświętszych swych uczuciach dotknięty głęboko, chciał zadośćuczynić Panu Jezusowi za wiekową oziębłość, za dobrodziejstwa przez wieki otrzymane, chciał głośno i donośnie swoją wiarę wyznać i miłość za miłość dać.

W tym to czasie należy szukać początku nabożeństw do Najświętszego Sakramentu, oraz zwyczaju podnoszenia hostii i kielicha podczas przemienienia we Mszy świętej.

Często zdarzało się, że Boska Opatrzność napaści nieprzyjaciół na Kościół obróciła ku jego dobru. W tym wypadku przyczynił się religijny zapal warstw ludowych do zaprowadzenia święta Bożego Ciała oraz szybkiego rozpowszechnienia go w całym Katolickim Kościele. Mianowicie zasłużyła się za Bożą pomocą pewna zakonnica, Julianna z Leodium, około skierowania całego ówczesnego ruchu na realne tory. Święto Bożego Ciała zaczęto uroczysto obchodzić w mieście Leodium;

Papież Urban IV rozszerzył je w roku 1264 na cały Kościół.

Święto Bożego Ciała i procesja Bożego Ciała jest dla nas wierzących katolików publicznym wyznaniem wiary przed całym światem, głośnym protestem przeciwko wszelkim powątpiewaniom, żywiołowym uczczeniem Zbawiciela, obecnego w Najświętszym Sakramencie. Ołtarza.

SPRAWOZDANIE

z wpływów i wydatków na urządzenie bramy powitalnej i dekoracji sali w sokołni

Wpływy:

Straż Honorowa	Zł 20.00
Arcybractwo Pocieszenia	„ 15.00
Katolickie Stow. Mężów	„ 15.00
Stow. Pań Miłosierdzia	„ 13.60
Żywy Różaniec	„ 10.00
III Zakon	„ 10.00
Kat. Stow. Kobiet	„ 10.00
„ „ Mł. Męskiej	„ 10.00 103.60

Wydatki na bramę pow. i wieże

Płótno flagowe 12 m.	Zł 11.22
„ na napisy 12 m.	„ 9.60
Pranie chorągiewek	„ 2.50
Gwoździe	„ 1.35
Dychta, brąz, robocizna	„ 4.70
Kwiaty na wieże	„ 6.00
Wiązanka kwiatów	„ 5.00 40.37

Dekoracja Sokołni

Płótno 16 m.	Zł 23.20
Jedwab 1.05 m.	„ 2.20
Satyna	„ 7.75
Bibułki i pineski	„ 9.15
Mycie sali	„ 5.00 47.30
	87.67

Pozostaje 15.93

Uwaga p. Pietranek wykonał bezinteresownie namalowanie napisów na płótnie i pomalowanie słupów.

Z pielgrzymki do Rzymu.

(Ciąg dalszy.)

Jeżeli nie skończysz prędko, każe cię zrzucić z rusztowania. Mimo to Michał Anioł nie spieszył się wcale. Uparty, niezmordowany, pracując ze strasznym napięciem myśli ukończył sufit w lat cztery. Z pod jego, pędzla wyszły arcydzieła; Stworzenie świata, Wygnanie z Raju, Potop i Sąd Ostateczny, a każde z tych ściennych malowań jest dziełem natchnienia i sztuki. Michał Anioł był twórcą owej olbrzymiej i wspaniałej kopuły, która wieńczy Kościół św. Piotra w Rzymie, a która zdala budzi cześć i podziw każdego pielgrzyma.

Jeszcze przed południem wpadliśmy do bazyliki św. Piotra, zwiedzając ją dość szybko.

Z wielkim i głębokim rozrzwaniem modliliśmy się u grobu

pierwszego papieża u grobu Tego, który obcował z P. Jezusem, słuchał Jego boskich nauk i usłyszał z ust Jego: „Tyś jest opoka, a na tej opoce zbuduje Kościół mój.“

Po południu tego samego dnia udaliśmy się poza Rzym na zwiedzenie katakumb. Katakumby — to cmentarze podziemne, w których pierwsi chrześcijanie schodzili się w czasach jeszcze pogańskich na wspólne modlitwy, aby ująć srogiego prześladowania cesarzy rzymskich.

W Rzymie powstały w ciągu pierwszych wieków katakumby, jakoby wielkie miasto podziemne. W nich rozlegały się pobożne pienia pierwszych wyznawców Chrystusa Pana, w nich spoczęły zwłoki wielu świętych męczenników za wiarę. Przy końcu 16 wieku odkryto przypadkiem te podziemne długie korytarze, których ściany pokryte są napisami i rzezbami.

Nasza pielgrzymka zwiedziła katakumby św. Kaliksta. Na ścianach jeszcze po dziś dzień widać namalowanego baranka, to koszyk z chlebami, lub rybkę.

W tych podziemiach byliśmy w kapliczce św. Cecylii, której obraz znajduje się po tylu wiekach jeszcze w dość dobrym stanie. Czułem się znowu szczęśliwy, że znalazłem się w miejscu, gdzie spoczywają zwłoki tylu tysięcy męczenników, którzy oddali życie za sprawę Bożą.

Zmęczeni, późnym już wieczorem, po rezurekcji odprawionej przez J. E. Ks. biskupa Adamskiego i pięknym Jego przemówieniu, w którym zwrócił się, abyśmy się modlili za bliskich nam i całą Polskę, wróciliśmy autobusami do Rzymu.

Nazajutrz w dzień Zmartwychwstania Pańskiego o godz. 5 rano już byłem na nogach. Ubrałem się prędko i w Kolegium Germanikum odprawiłem Mszę św. za parafian. Około godz. 8 znalazłem się przed bazyliką św. Piotra, gdzie już u bocznego wejścia oczekiwało kilka tysięcy Polaków. Po godzinie 8 już byliśmy w cudnej bazylice, oczekując z niecierpliwością na chwilę, kiedy będziemy mogli zobaczyć Ojca Świętego.

Nim opiszę samą kanonizację, zobaczmy, jak wygląda bazylika św. Piotra. Jest to największy kościół na świecie. Jednakże wchodząc do kościoła św. Piotra, nie odnosi się z początku wrażenia ogromu. Olbrzymia ta świątynia wydaje się zwyczajną. Dopiero obchodząc ją, przebiegając we wszystkich kierunkach, spostrzegamy, jak jest ogromna.

c. d. n.

Proboszcza.